

Przekleństwo kredytów

21 sierpnia 2020

„Macie przerąbane w dzisiejszym świecie”.

„Mało osób zdaje sobie z tego sprawę, w zasadzie jeszcze tego tak naprawdę nie wiecie, ale w gruncie rzeczy jesteście straconym pokoleniem”.

„Młodzi gdzie są wasze stałe dochody? Gdzie wasza pewna praca i jakiegokolwiek fundusze na przyszłość i nieuchronną starość? Czy tak wygląda świetlana przyszłość?”.

Drodzy Czytelnicy dziś poruszymy bardzo ważny temat, jest on również i z tego względu istotny, ponieważ dotyczy praktycznie każdego człowieka żyjącego w obecnym systemie rzeczy, w obecnych uregulowaniach prawnych oraz ekonomicznych. Nasze rozważania rozpoczęliśmy od przytoczenia wypowiedzi kilku ekonomistów, nie mniej jednak nie mamy na celu przedstawiania tych opinii w sposób indywidualny, ale ukazanie, że w gruncie rzeczy bardzo duża część środowiska bankierów, ekonomistów i ludzi spoglądających w przyszłość dostrzega pewną czarną dziurę, którą przyjdzie kiedyś zapełnić obecnym pokoleniem. Być może to wszystko brzmi dość tajemniczo, ale postaramy się rzucić nieco światła na te sformułowania, jakie zostały przytoczone powyżej i na samym wstępie.

Wielu ludzi wiele lat temu przekonywało nas, czyli społeczeństwo, że chciwość jest dobra i pożądana, ale jest czymś niemoralnym, ot taka pociągająca sprzeczność. Dziś chciwość jest już jak najbardziej legalna i szerzona, różnymi sposobami, można pokusić się o stwierdzenie, że chciwość stała się ideą budującą podstawy świata konsumpcjonizmu, tego świata, w którym obecnie żyjemy. Świata gdzie pieniądz jest bogiem a drugi człowiek narzędziem do zdobycia pieniądza.

Owa chciwość sprawia, że ten czy tamten człowiek kupuje sobie nowy dom, samochód czy motocykl, na którego go nie stać, nie

ma na to funduszy, ale świat i sami politycy namawiają go do tego by w takiej sytuacji sięgnął po kredyt, który niczym magiczna różyczka rozwiąże wszelkie problemy finansowe. Chciwość sprawia, że wiele rodzin decyduje się na kredyt o wysokości trzystu tysięcy złotych, by zakupić dom wart dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych a za resztę, to jest pięćdziesiąt tysięcy złotych kupić dodatkowo samochód lub ekskluzywne meble. Z kredytem można więcej, można wszystko. Tak przynajmniej wmawiają nam bankierzy oferujący kredyty hipoteczne.

Zauważmy jednak jedną podstawową kwestię. Otóż całe państwa zadłużają się, ludzie, instytucje i ogromne firmy. Jednak, u kogo się zadłużamy? Zwykły obywatel posiadając kredyt w danym banku wie mnie więcej, komu ma owe pieniądze zwrócić. Natomiast całe narody posiadające ogromne długi, komu są winne owe pieniądze? Czy kosmitom? A może Bogu? Winne są te pieniądze Bankom, zazwyczaj są to banki centralne będące we władaniu kilku wybranych ludzi. Dlatego mówi się, że to bankierzy rządzą światem. Nie jest to wymysł powołany do życia na rzecz idei Nowego Ładu Globalnego, jest to realna sytuacja, która dotyczy nas, która opłata swoimi mackami całą planetę. Dlaczego nie można budować i inwestować na bazie wypracowanego kapitału, tylko zawsze jest to rozwój na kredyt? Mamy tutaj do czynienia ze sztucznie wytworzoną bańką, która gdy pęknie spowoduje ogromne straty, być może nawet globalny konflikt.

Kilka lat temu, nie wiem czy sobie przypominacie te czasy, ale w telewizji, co druga reklama to była reklama kredytu. Politycy podsycali dodatkowo szal kredytów a w społeczeństwie panowała pewna sztucznie wytworzona pogoń za kredytami. Ludzie rozmawiali między sobą ile mają kredytów, gdzie je zaciągnęli i ile mają jeszcze zamiar owych kredytów zaciągnąć. Brzmi to dość dziwnie, ale takie czasy panowały.

Ja osobiście znam człowieka, który na bazie kredytów stworzył firmę, pewnego rodzaju rodzinne imperium. Zawsze powtarzał, że należy zaciągnąć taki kredyt by to nie kredytobiorca się bał,

ale sam bank poczuł strach przed tak ogromną sumą. Dziś ten człowiek jest zniewolony przez odsetki, pracuje dla banków. Stał się legalnym niewolnikiem pieniądza i procentów. Straszne, ale taki jest ten świat. Ogromne międzynarodowe lobby bankowe działa i w Polsce, czego możemy być świadkami, na co dzień.

Jednym z pierwszych rzucających się w oczy przejawów chciwości było obniżenie stóp procentowych w Stanach Zjednoczonych po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 roku. Miał to być bodziec do tego by na nowo popaść w błędne koło zakupów, nowe plazmy, komórki, zegarki i samochody. Często nie było przeciętnego Amerykanina stać na ten czy tamten model, ale, od czego są kredyty i ponowne rozdmuchiwanie bańki finansowej, jaka trwała do wielkiego kryzysu zapoczątkowanego notabene od upadku jednego małego banku. Nie można tutaj nie odnieść wrażenia, że ten cały straszny, wręcz demoniczny kryzys finansowy nie był po prostu sztucznym wytworem kreowanym przez elitę finansjery, prawdopodobnie był on po prostu zaplanowany.

Co mamy dalej? Tysiące nazw różnego rodzaju kredytów, które w gruncie rzeczy są przemyślane w taki sposób, że sądzę, iż tylko kilka set osób na całym świecie orientuje się w tej wielkiej piramidzie finansowej, wielkiej piramidzie kredytowej ukierunkowanej na zysk i nieustanne rozdmuchiwanie sztucznie wytworzone balonu finansowego. Ja osobiście uważam, co dla wielu z Was drodzy Czytelnicy będzie prawdopodobnie przesadą, ale kredyty są bronią masowego rażenia, której jedynym paliwem jest wzrost chciwości podsycany obecnymi trendami. A teraz bardzo ważna informacja, która pokazuje, w jaki sposób bankierzy mogą spekulować pieniędzem i fikcyjnym poziomem dochodów.

Lincze fundusze rozwojowe, czy też inwestycyjne oferowane przez Banki zarabiały rocznie w wielu przypadkach dziesiątki a nawet setki milionów złotych. Jednak pewnego dnia pan bankier pomyślał sobie, że jest to już nazbyt nudne i proste, dlatego stosując tak zwane dźwignie finansowe nieustannie podwyższał

zyski za Wasze pieniądze, nie za jego pieniądze, ale za Wasze pieniądze. Ktoś zapyta, ale dlaczego? Otóż odpowiedź jest bardzo prosta, tragicznie prosta, po prostu mógł.

Co ciekawe nikt nie jest za to odpowiedzialny, społeczeństwo łyka nieustannie w kółko powtarzane kłamstwa i system brnie dalej. W tej rozgrywce nie ma winnych. Spójrzcie na Wall Street, wiele osób uważa, że jest to zwykła pralnia brudnych pieniędzy. Jeżeli tylko w wystarczający sposób orientujemy się w systemie działania Wall Street to przez samą spekulację będziemy mogli wpłynąć na wzrost lub spadek cen poszczególnych akcji. Spekulacja rządzi tym wręcz wirtualnym światem, składającym się z milionów cyferek.

Wiele korporacji, nazwijmy je światowymi molochami, czerpie zyski z instrumentów finansowych. A zatem zyski nie zostały osiągnięte z produkcji, potrzeb społecznych, ale tak zwanych instrumentów finansowych. Można pokusić się o stwierdzenie, że cały zachodni świat w tym uczestniczy. Banki i konsumenci w kółko obracają tymi samymi pieniędzmi a mimo to bierzemy daną kwotę szprycujemy ją sterydami i potocznie nazywamy dźwignią. Ja bym to nazwał taką sterydową bankowością, która jest stosowana głównie w USA i Wielkiej Brytanii. Sądzę, że gdyby teraz postawić ekonomistę z przed lat w obliczu tego, co obecnie robi się z pieniędzmi, jak spekulacje i sztuczne wytwory kreują bankowością to wówczas nie jeden krzyknąłby czy aby świat finansjery nie zwariował?

Źródłem wszelkiego zła bardzo często jest właśnie spekulacja, prowadząca albo do ogromnych zysków dla nielicznych, możemy nazwać ich oligarchami współczesnego świata albo nieustannego zadłużania większości. I tutaj zmartwię Was, ale taki system prowadzi do nieuchronnego bankructwa. Jest to system dogłębnie wyniszczający i globalny, nie jest to działanie przypadkowe, lecz sterowane przez elity finansjery, które nie chcą tego zmienić. Obrazowo możemy to porównać do raka, czyli jest to choroba, z którą należy podjąć walkę.

Natomiast samo bankructwo czy nawet zadłużanie sprzyja temu, aby przejmować systematycznie kontrolę nad danym człowiekiem czy nawet narodem. Za przykład może posłużyć nam Ukraina czy Grecja gdzie w wyniku praktycznego bankructwa kraje te zostały w jawny sposób zawłaszczane finansowo przez Unię Europejską. Czy dziś możemy mówić o wolności narodu Greckiego lub Ukraińskiego, jeżeli rządy tych krajów zaciągnęły gigantyczne długi o równie gigantycznym oprocentowaniu? Nie łudźmy się, nie ma mowy o wolności, jest to zniewolenie i zakucie w kajdany długów na wiele pokoleń.

Autorstwo: Zespół „Globalnego Archiwum”

Źródło: Globalne-Archiwum.pl